

Filozoficzno-społeczna refleksja nad płcią

Autor tekstu: **Izabela Ślusarczyk-Turek**

Filozofia starożytna i myśl chrześcijańska

Na myślenie o człowieku w naszym kręgu cywilizacyjnym rzutują dwie wielkie tradycje. Pierwszą z nich jest filozofia starożytnej Grecji, kontynuowana następnie w Rzymie; drugą — religijna tradycja judeochrześcijańska. W mojej pracy chciałabym przybliżyć problem rozumienia płci, ontologicznego zróżnicowania kobiety i mężczyzny, znaczenia tego zróżnicowania dla relacji społecznych w czasach starożytnych oraz wczesnego chrześcijaństwa.

Podstawowym problemem ontologicznego dyskursu płci jest uchwycenie samej istoty zróżnicowania płciowego, jego znaczenia dla podmiotowego zróżnicowania moralnego i behawioralnego, uchwycenie granicy między tym co w naszej strukturze konieczne, a co tylko przypadłościowe, wskazanie, co w niej jest niezależne, a co jest uzależnione, od czego i dlaczego w kontekście płciowości człowieka. Ten spór trwa do dziś, szczególnie pod wpływem ruchów feministycznych i emancypacyjnych oraz obrony *status quo* w kręgu myśli rzymskokatolickiej (co jest szczególnie widoczne w Polsce przy okazji debat nad projektami ustaw antyaborcyjnych, wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, etc). Powstało szereg teorii często sobie nawzajem przeciwstawnych, a dyskurs trwa głównie na gruncie teorii socjologii i psychologii. Jedni skłaniają się ku pojęciu płci kulturowej (refleksja Margaret Mead), inni tłumaczą różnice płci w świetle teorii socjobiologicznych (W. D. Hamilton, Edward O. Wilson, Richard Dawkins). Wszystkie te teorie wywodzą swoją genezę z początków nauki, z filozofii starożytnej oraz wczesnochrześcijańskiej. W niniejszej pracy przedstawię poglądy Platona, Arystotelesa oraz dzieje myśli chrześcijańskiej na podstawie poglądów Augustyna, Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu, ponieważ moim zdaniem wywarły one najbardziej znaczący wpływ na całą filozofię, myśl i politykę społeczną naszego kręgu cywilizacyjnego.

Płeć w filozofii starożytnej

Platońska teoria płci

Poglądy Platona na płeć przytaczane są w dyskusjach na temat racjonalności podziału ról społecznych na męskie i kobiece. Platon włączył je do swojego systemu filozoficznego zorganizowanego wokół teorii „dwóch światów”; tego dostępnego zmysłami świata zjawiskowego oraz dostępnego w poznaniu rozumowym świata abstrakcyjnych idei. Platon uważał, iż możliwa jest wiedza bezwzględna o świecie idei jako niezmiennym, ponadczasowym; natomiast o świecie empirycznym, jako zmiennym, jedynie wiedza relatywna. Najważniejszą jest idea **Dobra**, umożliwiająca człowiekowi rozeznanie tego co słuszne, piękne i prawdziwe, a jej uchwycenie jest ostatecznym warunkiem w pełni rozumnego i etycznego życia. Nieostrzeżenie idei Dobra, czy też niewykorzystywanie jej mocy oznacza błądzenie w obszarach piękna, dobra i prawdy. Inny charakter ma wiedza empiryczna. Umożliwia tylko, w ograniczonym zakresie, orientację w świecie pozorów. Jednak i poznanie tego świata ma swoją wartość, gdyż umożliwia przypominanie sobie przez duszę prawdziwego realnego świata myśli, który był jej znany, nim znalazła się w ludzkiej powłoce cielesnej. Dusza składa się z części rozumnej, impulsywnej i zmysłowej, lecz tylko ta rozumna mogła być zaliczana do „duszy samej”. Rozumienie duszy jako niematerialnej doprowadziło do przeciwstawienia jej ciału. Według Platona człowiek oznacza tyle, co dusza posługująca się ludzkim ciałem, a płeć jest cechą ciała, a nie duszy. [1] Ta sama dusza może wcielać się raz w ciało mężczyzny, a raz w ciało kobiety. Człowiek jest duszą władającą ciałem. DUSZA NIE MA PŁCI. Jednak dusza postrzega świat empiryczny poprzez ciało właśnie, emocjonalnie zależy od ciała. W takim razie filozof zadaje pytanie, czy różnice płci usprawiedliwiają odmienną edukację, wychowanie, podział ról zawodowych, społecznych i politycznych? Jego odpowiedź na ostatnie pytanie jest negatywna, co w jego czasach było dość nietypowe, by nie powiedzieć ekstremalne. Jako pierwszy Platon przedstawił wiele istotnych racji pragmatycznych konsekwencji opcji egalitarystycznej [2].

Większość argumentów przemawiających za równym traktowaniem obu płci w sferze społecznej i publicznej zawarte zostało w *Państwie*. Platon dążył do wykreowania modelu Racjonalista.pl

doskonale racjonalnego społeczeństwa państwowego, którego struktury instytucjonalne gwarantowałyby jego najsprawniejsze, najbardziej efektywne i bezpieczne funkcjonowanie. Idealne społeczeństwo powinno składać się z trzech klas społecznych: klasy polityków, klasy żołnierzy i klasy wytwórców dóbr. Trzy stany odpowiadają trzem częściami, z których składa się dusza, ponieważ istnieje ścisła analogia pomiędzy państwem a jednostką. Części państwa powinny mieć te cnoty, co części duszy; władcy powinni cechować się mądrością, strażnicy - męstwem, a rzemieślnicy — panowaniem nad sobą [3]. Życie jednostek powinno być podporządkowane dobru państwa i regulowane ustawami określającymi np. procedury kwalifikowania jednostek do poszczególnych klas, przydzielania czynności zawodowych, tryb wychowania, życie intymne, łącznie z funkcją prokreacyjną.

Dla dobra państwa należy również optymalnie wykorzystać zdolności poszczególnych jednostek. W tym celu konieczne jest zniesienie barier prawnych i obyczajowych uniemożliwiających wykonywanie wszelkich prac uzdolnionym do nich osobom, bez względu na płeć. Nie oznacza to jednak wcale, iż Platon uważał mężczyzn i kobiety za równych sobie. Twierdził, że „daleko zostaje jedna płeć za drugą” [4]. Zauważał jednak różnicowanie w obrębie każdej płci przyznając, iż wiele kobiet góruje po różnymi względami nad mężczyznami. Twierdził, iż nie jest możliwe przypisanie konkretnych czynności czy zadań konkretnej płci w administracji państwa. Każda kobieta, jak i każdy mężczyzna nadają się do wszystkich prac, tylko że kobieta zawsze jest od mężczyzny słabsza. Należy zatem wykorzystywać zalety poszczególnych osób do poszczególnych zadań. Wynika z tego, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety powinni znaleźć się wśród urzędników i wojskowych oraz podczas wykonywania czynności uważanych za typowo kobiece.

Platon przewidywał, że równouprawnienie w sferze obywatelsko-zawodowej pociągnie za sobą ogromne przeobrażenia także w innych obszarach życia społecznego. Konieczne będzie ujednoczenie systemów wychowywania i kształcenia obu płci oraz odciążenia wysoko wykwalifikowanych kobiet od tradycyjnych zajęć domowych. Uważał, że jeżeli kobiety mają wykonywać te same zadania co mężczyźni, to należy je uczyć tych samych rzeczy. Dla klasy strażników planował całkowite zniesienie instytucji rodziny, a okres ciąży kobiety powinien być traktowany jak czas uciążliwej choroby; po urodzeniu kobieta powinna oddać dziecko pod opiekę państwowej instytucji wychowawczej i powrócić do życia zawodowego. Nie mogłaby nawet zajmować się już dzieckiem, gdyż należałoby ono do państwa. Formalnie byłaby, jako członek społeczeństwa, matką wszystkich dzieci urodzonych w roku, w którym rodziła. Zniesienie rodziny w klasie strażników oznaczało również zniesienie własności prywatnej [5].

Projekty te w kwestii własności prywatnej niewiele zmieniały w sytuacji kobiet, ponieważ kobieta ateńska w Vw. p.n.e. z reguły nie dysponowała majątkiem. Był to jednak problem dla mężczyzn, gdyż to ich pozbawiano własności i ustanawiano im konkurencję ze strony kobiet, choć w świetle przekonań Platona, konkurencję dużo słabszą.

System przedstawiony w *Państwie* jest systemem idealnym, który z wielu względów nie mógłby być za życia Platona zrealizowany. Zdając sobie z tego sprawę, filozof opisał kolejny system będący kompromisem pomiędzy możliwościami a ideałem w *Prawach*. Platon utrzymał tradycyjny model rodziny dla wszystkich obywateli; pozostawił również pewne formy własności prywatnej przy zachowaniu tradycyjnego podziału ludności na obywateli, wolnych, ale pozbawionych praw obywatelskich fachowców (głównie rzemieślników) oraz uprawiających rolę, pełniących różne funkcje służebne niewolników. Filozof uważał, że istnienie własności prywatnej prowadzi do konfliktu interesów partykularnych z interesem ogólnospołecznym, także do zatargów pomiędzy obywatelami. W celu złagodzenia tych konfliktów ustalił górną i dolną granicę dopuszczalnego dla obywatela majątku ziemskiego. Zezwolenie obywatelom nawet na tak niewielką własność prywatną oznaczało również konieczność ustępstw w stosunku do ideału równości płci w sferze gospodarczej i społecznej. Filozof nadal utrzymał swoje przekonanie o jednakowym systemie kształcenia dla obu płci oraz pozwolenie na wykonywanie tych samych czynności, jeśli mają do tego odpowiednie umiejętności. Odsuwanie kobiet od wykonywania tzw. męskich zadań nazywa „największą głupotą”, gdyż redukuje to o połowę siłę państwa, gdy pozwolenie na równouprawnienie może zwiększyć je podwójnie przy tych samych kosztach i trudach.

Nie oznacza to jednak rzeczywistego stworzenia takiego samego systemu kształcenia dla chłopców i dziewcząt. Już od szóstego roku życia inaczej ma przebiegać nauka chłopców, a inaczej dziewcząt dlatego, że w dorosłym życiu ich role będą inaczej określone, choć nie wykluczają w NIEKTÓRYCH SYTUACJACH wykorzystania pełnego zakresu jednostkowych zdolności. Platon ustalił wiek wstępowania w związki małżeńskie: 16-20 lat dla dziewcząt i

30-35 lat dla mężczyzn. Kobieta może sprawować urzędy publiczne dopiero od czterdziestego roku życia, mężczyzna od trzydziestego; służbę wojskową mężczyzna ma pełnić od dwudziestego do sześćdziesiątego roku życia, kobieta zaś, w tym zakresie, w jakim uzna się ją za nadającą się do tego rodzaju służby; powierzać jej należy zadania nie przekraczające jej sił, po okresie przeznaczonym do rodzenia dzieci do ukończenia 50 lat. Kobieta nadal pełnić ma przede wszystkim funkcje opiekuńczo-wychowawcze (matka ma sprawować opiekę nad dzieckiem do ukończenia przez nie trzeciego roku życia). Kiedy dziecko ukończy 3 lata, nadal może mieszkać z rodzicami, lecz musi uczęszczać na wspólne zabawy prowadzone przez specjalnie do tego przygotowane przez państwo opiekunki. Od 6. roku życia edukacja dzieci jest już uzależniona od ich płci, naucza je się osobno. Na przykład tylko te dziewczynki, które tego chcą, mogą uczyć się jazdy konnej, strzelania z łuku, rzucania włócznią i miotania kamieniami z procy. Wszystkie natomiast muszą obowiązkowo uczyć się szybkiego nakładania i odkładania zbroi, stawania w szyku, tańca z uzbrojeniem i marszu. Kobietom przypisuje się więc jedynie funkcję pomocniczą w obronie; mają one podejmować działania wojenne tylko w przypadku nieobecności mężczyzn, bądź w przypadku wtargnięcia wroga w granice państwa. Również nie wolno kobietom obejmować niektórych wysokich urzędów. Dla przykładu stanowisko naczelnego kierownika młodzieży męskiej i żeńskiej zarezerwowane zostało dla mężczyzny po pięćdziesiątym roku życia, ale organizowanie i nadzorowanie zabaw dzieci w wieku 3-9 lat, jak również urząd nadzoru życia małżeńskiego zarezerwowano wyłącznie dla kobiet. [6]

Powyższy model państwa traktuje kobietę gorzej od mężczyzny, co koresponduje z przekonaniem Platona o tym, że wszystkie kobiety są od mężczyzn słabsze. Można przyjąć, że słabość tę rozumie nie tylko jako słabość fizyczną, lecz także intelektualną, artystyczną i moralną. Nawiązując to twierdzenia, że ciało człowieka jest dla duszy więzieniem, można zadać pytanie, czy w takim razie kobiecie ciało jest więzieniem gorszym? Teoria Platona zakłada jednak wyzwolenie duszy z więzienia jakim jest ciało w wyniku postępu na drodze poznania, który jest warunkiem awansu moralnego. W modelu państwa trudno mówić o wyzwoleniu kobiet we współczesnym znaczeniu praw człowieka. Zrównanie płci następuje jednakże pod względem formalnie równych szans wkroczenia na drogę wiodącą duszę ku najwyższej szczęśliwości (wyzwolenie duszy z władzy materii). Filozof, jako pierwszy, uzasadnił przekonania o istnieniu podobnych do mężczyzn zdolności; uznawał jednakże różnicę w stopniowalności tych cech. Kobieta według Platona, jak już wspomniałam, we wszystkim jest słabsza.

Płeć a rola i pozycja społeczna w filozofii Arystotelesa

Inne poglądy na płeć ma Arystoteles, który twierdzi, że płeć determinuje rolę i pozycję społeczną jednostki. Według teorii Arystotelesa każdy element posiada właściwe sobie miejsce lub spontanicznie ku niemu zmierza. W przeciwieństwie do Platona Arystoteles uważał, że cel nie jest transcendentny i idealny, że nie leży poza rzeczą, lecz w niej samej. Cel rzeczy uwidacznia się w samej rzeczy, np. istoty żywe rozwijają się tak, aby osiągnąć cechy swego gatunku. Celem jest rozwinięcie cech gatunkowych czyli formy. Forma jest tak samo celem rzeczy, jak ich przyczyną. Forma jest siłą działającą celowo. Porządek hierarchiczny dotyczy tak samo przyrody nieożywionej, jak i ożywionej. W świecie ożywionym wyznacza go rodzaj i jakość posiadanej przez daną jednostkę duszy. Dla ujęcia stosunku duszy i ciała, filozof użył pojęcia formy i materii. Według niego dusza nie jest substancją oderwaną od ciała, jak twierdził Platon, ale też nie jest ciałem. Jest formą, czyli energią ciała organicznego, to znaczy, że dusza i ciało organiczne stanowią całość. Dusza nie może istnieć bez ciała, a ciało bez duszy, która ożywia ciało (dynamiczne pojęcie duszy). Jeżeli dusza jest energią ciała organicznego, to jest ona przyczyną samorzutnych czynności organicznej istoty. Arystoteles rozróżnił trzy rodzaje dusz: duszę roślinną (odżywianie i wzrost), duszę zwierzęcą (postrzeganie) i duszę myślącą (właściwą jedynie człowiekowi). Rozum poznaje byt i dobro; znając zaś dobro, kieruje wolą. Sprawia, że wola staje się rozumna. Rozum, gdy kieruje wolą, jest rozumem praktycznym, w przeciwieństwie do teoretycznego, czyli poznającego. Ponieważ Arystoteles hierarchizuje rodzaje dusz, to dusza ludzka jest tą najwyższą i łączy wszystkie zdolności duszy. [7]

Człowiek jako istota społeczna również podlega hierarchizacji. W każdej społeczności potrzebna jest hierarchizacja władzy, która służy możliwie jak najlepiej przyrodzonemu każdej jednostce dążeniu do szczęścia, a szczęście jest właściwym celem ludzkiego życia. Życie

człowieka jako gatunku przebiega poprzez współzycie i względną opozycję osobników męskich i żeńskich. Filozof opozycję tę rozpatrywał na płaszczyznach: biologicznej, psychologicznej i społeczno-politycznej.

Kobiecość rozumiał Arystoteles jako bierność, zachowawczość, ostrożność, submisywność, chytrość, pamiętliwość, niższość, a męskość jako aktywność, ekspansywność, odwagę i władczość, prostolinijność, szczerość, wyższość. Swoje poglądy na role płci przedstawił m.in. w traktacie *O rodzeniu się zwierząt*. Wykłada tam pogląd, iż każde zwierzę gatunku, w którym istnieje podział na osobniki męskie i żeńskie, w tym także człowiek, otrzymuje właśnie od ojca (za sprawą ojca) swą gatunkową formę, czyli duszę, od matki zaś jedynie materię. [8] Dla porównania Platon uważał, iż to właśnie mężczyzna jest twórcą małego człowieka, jako że w procesie prokreacji przekazuje kobiecie gotowy zarodek, który w ciele kobiety znajduje jedynie odpowiednie do rozwoju warunki. Arystoteles twierdzi natomiast, że forma pochodzi od samca, a materia od samicy. Tłumaczy to tym, że samica posiada zbyt dużo materii, ponieważ nie może jej przyswoić z powodu niedostatecznego ciepła organizmu. Samiec zaś, dzięki ciepłu, którego posiada dostatecznie dużo, może „dogotować” pokarm do postaci nasienia i przekazuje je samicy jako narzędzie, którego ruch nadaje formę powstającemu potomkowi.

Mężczyźnie w procesie prokreacji przypada funkcja aktywna (funkcja nadająca formę, zasadę twórczą, duszę), kobiecie zaś bierna (materii przyjmującej formę). Ciało noworodka pochodzi od samicy, a dusza od samca, ponieważ jest esencją danego ciała. Samiec udziela więc czegoś o wiele cenniejszego niż samica. Według Arystotelesa „kobieta jest kobietą dzięki swej szczególnej niezdolności produkowania nasienia w ostatniej jego formie” [9]. Ale jak to się dzieje, że rodzą się dzieci płci męskiej bądź żeńskiej, które są podobne do matki lub ojca? Filozof wyjaśnia ten problem następująco. Męskie nasienie w pierwszym rzędzie powoduje kształtowanie się w embrionie cech gatunkowych, najistotniejszych i w przypadku człowieka najdostojniejszych (boskich). Przekazanie cech mniej ogólnych, własnych cech jednostkowych, wymaga szczególnie pomyślnych okoliczności i dobrej kondycji ojcowskiego nasienia. Jeżeli ruch pochodzący od ojca całkowicie opanuje pochodzącą od kobiety materię, to utworzy samca, podobnego do ojca. Jeśli warunki te nie zostaną spełnione, to ta niezdolność przejdzie na potomstwo, pozostawi miejsce swemu przeciwieństwu i urodzi się dziewczynka. Samice rodzą się z konieczności wówczas, „gdy samiec nie jest w stanie opanować materii wskutek swej młodości lub starości, lub innej tego rodzaju przyczyny” [10]. Takie odchylenia od normy (a normą jest mężczyzna) konieczne są jednak dla potrzymania gatunku. Jest to teoria normy i defektu, według której normę człowieczeństwa stanowi mężczyzna. „Po pierwsze odchylenie od normy ma miejsce wtedy, gdy zamiast mężczyzny na świat przychodzi kobieta” [11]. „Bo w łonie matki embrionowi żeńskiemu potrzeba dłuższego czasu niż embrionowi męskiemu do tego, by się rozwinął. Lecz gdy wyjdzie już na światło dzienne, wszystko następuje w nim szybciej: dojrzewanie płciowe, wiek dojrzały i starość, bo kobiety są z natury słabsze i zimniejsze. Toteż należy uważać kobiecość za rodzaj naturalnej deformacji, dopóki embrion żeński jest wewnątrz matki, różnicowanie jego części dokonuje się wolno z powodu jego zimna (bo rozwój jest rodzajem gotowania, którego dokonuje ciepło; jeśli rzecz jest cieplejsza, jej gotowanie dokonywa się łatwiej). Przeciwnie zaś, gdy 'embrion kobiecy' znajdzie się poza matką, zbliża się szybko do kresu swego rozwoju i do starości, ponieważ jest słaby. Wszystko bowiem to co jest niższe, dochodzi prędzej do swego końca zarówno w dziełach sztuki, jak w stworach natury” [12]. Tak więc i kobieta, i jej dusza zdaje się być jakościowa różna, napiętnowana gorszą płciowością i dlatego słusznie skazana na podleganie kierownictwu męskiemu. Teoria Arystotelesa *a priori* przyjmuje za normę człowieczeństwa męski „typ idealny”.

Arystoteles uważał, że psychika ludzka jest zróżnicowana; według niego cecha ta jest wrodzona. Poglądy te wyraził w *Zoologii*: „(...) kobieta jest bardziej współczująca niż mężczyzna i więcej skłonna do łez; jest więcej zazdrosna i więcej skłonna do użalania się na los, do miotania zniewag i do bicia, łatwiej się zniechęca i popada w rozpacz; jest więcej bezczelna i więcej kłamliwa, i dająca się łatwiej oszukać, i mniej prędko zapomina; ona wreszcie mniej odczuwa potrzebę spania, lecz także jest mniej czynna i na ogół bardziej powolna w działaniu niż mężczyzna, poprzestaje na mniejszej ilości pokarmu. (...) Samiec jest skłonniejszy do niesienia pomocy i, jak powiedzieliśmy, jest także odważniejszy od samicy, bo nawet u mięczaków, gdy się uderzy trójzębem w sepię, samiec spieszy z pomocą samicy, lecz gdy samca się uderzy, samica rzuca się do ucieczki” [13]. Filozof poszukiwał dominujących cech różniących osobniki męskie i żeńskie w całym świecie zwierzęcym, włączając w to

człowieka. Poszukiwał korelacji między budową anatomiczną, temperamentem i charakterem: „(...) usposobienia zależą od ciała i nie są same przez się obojętne wobec zmian w ciele” [14]. Twierdził, że ukształtowanie ciała kobiety jest bardziej przyjemne niż szlachetne, a płęć męska jest ich przeciwieństwem. Mężczyznom przypisuje odwagę i uczciwość. Za kwintesencję męskości uznaje lwa, który jest szczodry, wielkoduszny, uczciwy i szczerze przywiązany do przyjaciół. Symbolem kobiecości zaś jest pantera, mająca najbardziej kobiecy kształt z wyjątkiem nóg; jest ona nikczemna, podstępna i fałszywa.

Arystoteles zakłada hierarchię władzy, tłumacząc to w *Polityce*: „Z natury są różne rodzaje władających i podległych. Inaczej bowiem przedstawia się władza wolnego nad niewolnikiem, a inaczej mężczyzny nad kobietą czy ojca nad synem. U nich wszystkich występuje składnik psychiczny, jednakowoż z pewnymi różnicami. Niewolnik bowiem nie posiada w ogóle zdolności do rozważania, kobieta posiada ją wprawdzie, ale niezbyt kompetentną. Dziecko posiada ją również, ale nie rozwiniętą w pełni” [15].

Filozofia Arystotelesa była i jest różnie interpretowana. Większość komentatorów uważa, że według filozofa, kobieta potrzebuje nieustannego kierowania przez mężczyznę, gdyż jej dusza zbyt często ulega emocjom. Siły intelektualne kobiety są raczej siłami rozumu praktycznego, rozsądku niż teoretycznego i jako takie ograniczone, nadają się tylko do rozsądnego kierowania sprawami domowymi. Byłyby natomiast nieprzydatne i wręcz niebezpieczne w przypadku spraw publicznych, gdzie emocje nie powinny mieć miejsca. Wynika stąd, iż rola społeczna kobiet powinna odpowiadać ich celowi biologicznemu, szczególnym cechom emocjonalnym i charakterologicznym oraz ich możliwościom intelektualnym. Do spełniania takich funkcji kobiety powinny być szkolone. Powinny one poddać się silniejszym, mądrzejszym i cnotliwszym mężczyznom. Filozof dopuszcza jednak pewne wyjątki od tej reguły, jak: niedorozwój mężczyzny, zbyt młody wiek, defekty natury. Podsumowując: przeznaczeniem kobiet są sprawy domowe, a mężczyzn - sprawy publiczne. Nie oznaczają to wcale możliwości decyzyjnych kobiet w sprawach domowych. I tutaj rządzi zasada hierarchii; głową domu i jego naczelnym szefem jest mężczyzna.

Dziś te teorie wydają nam się już nieaktualne. Znajdują jednak swoich wyznawców: „Gdy chodzi o względy polityczne, to walka z kobietą i kobiecością jest elementem gry politycznej tych partii, które dążą do osiągnięcia pełni władzy nad wszystkimi dziedzinami ludzkiego życia. Kobieta — jako wychowawczyni i postawa silnej, niezależnej rodziny — jest przeszkodą dla tego typu partii politycznych. Dlatego partie te robią wszystko, aby kobiety szukały swoich aspiracji i satysfakcji życiowych poza małżeństwem i rodziną. Politycy wykorzystują do tego celu skrajny feminizm, który zachęca kobiety do naśladowania mężczyzn, a przez to do rezygnacji z własnej kobiecości. Ponadto feministki okazują się ugrupowaniem wyjątkowo rasistowskim, wspierają bowiem tylko te kobiety i tylko te organizacje kobiece, które walczą z kobiecością i rodziną. Wysztydzają natomiast i ośmieszają te wszystkie kobiety, które mają odwagę mówić o tym, że są szczęśliwe jako żony i matki” [16].

Arystoteles, podobnie jak Platon uznawał konieczność kształcenia kobiet dla dobra państwa. Nie przyznawał im jednak równych praw jako przykład podając Spartę. W Sparcie kobiet nie ćwiczyło w powściągliwości i dyscyplinie. Doprowadzić to miało do korumpowania przez nie władzy i jej lekceważenia. Ponadto mogły dziedziczyć oraz otrzymywać posagi. Te czynniki miały doprowadzić do wyludnienia Sparty i jej upadku.

Stagiryta przedstawił ponadto swoją teorię małżeństwa. Przeciwwstawił się elementowi idealnego państwa według Platona, w którym filozof postulował wspólność kobiet i dzieci, likwidację rodziny jako instytucji wśród klasy strażników, własność kolektywną. Arystoteles twierdził, że te właśnie czynniki prowadzą do zaniku więzi międzyludzkich, braku poszanowania dla dóbr i osób, zanik szacunku dla rodziców, nietroszczenie się o dzieci. Arystoteles uważał małżeństwo monogamiczne za jedyne i najlepsze, opierające się na miłości i dzielnosci etycznej, którego celem jest i prokreacja, i przede wszystkim wspólne dobro małżonków. Model małżeństwa stworzony przez Arystotelesa opiera się na uzupełnianiu się ról i cnot małżonków, podziale prac. Ich przyjaźń jednak nie jest przyjaźnią ludzi równych sobie. „Stosunek między mężem a żoną przypomina ustrój arystokratyczny; zgodnie bowiem ze swą wartością mąż ma władzę nad żoną, a mianowicie w tych dziedzinach, w których powinien ją mieć; w innych natomiast, które przystoją kobiecie, przekazuje jej władzę.” [17]. Mężczyźnie, jako osobie dominującej i lepszej należy się większa miłość ze strony żony niż żonie ze strony męża. „Miłość między mężem a żoną jest taka sama jak w ustroju arystokratycznym; stosuje się bowiem do stopnia dzielności etycznej i kto jest więcej wart, otrzymuje w niej więcej tego

co dobre, a każde z dwojga to co jest dla niego odpowiednie" [18]. Dalej filozof wykląda, iż jeżeli mąż zagarnia całą władzę dla siebie, to popada w oligarchię, ponieważ nie postępuje zgodnie z obopólną wartością i sięga po władzę nie na podstawie swej wyższości. Jeżeli jednak w domu rządzą kobiety, to ich władza opiera się nie na dzielności, lecz na bogactwie i wpływach.

Podobnie jak Platon, Arystoteles dokładnie określa wiek wstępowania w związek małżeński. Dla kobiety przyjmuje wiek 18 lat, dla mężczyzny - 37. Ustalając takie granice brał pod uwagę rozwój sił biologicznych, psychologicznych, również względy pragmatyczne. Wcześniejsze zamążpójście kobiety groziło jej zbytym rozkwitem zmysłowości. Teoria ta wyraźnie różniła się od przekonań Demostenesa, który twierdził, iż hetery służą dla przyjemności, konkubiny dla codziennych potrzeb ciała, żony mają zaś dać legalne potomstwo i strzec domu.

Dla Arystotelesa szczęście jest ostatecznym celem życia i jednocześnie postulatem polityki społecznej. Twierdził, że istnieje tylko dobro realne, w przeciwieństwie do Platona (życie powinno być normowane według idei dobra). Arystoteles poszukiwał celów realnych, etykę łączył z opisem działania ludzkiego. Naturę dobra znaleźć można przez ustalenie, jakie w rzeczywistym życiu ludzie stawiają sobie cele. Cele podlegają hierarchizacji; są cele wyższe i niższe, a wyższe są te, dla których niższe cele są środkami. Wobec tego musi istnieć jakiś cel najwyższy. Tym celem jest eudajmonia. Jest to doskonałość jednostki. Arystoteles eudajmonii upatruje w działaniu właściwym człowiekowi, czyli w rozumie. Działanie rozumu stanowi o życiu doskonałym. [19]

Jak pojmuje rozum Arystoteles? „Działalność rozumu obejmuje dwie dziedziny: poznania i życia praktycznego. Odpowiednio dwojakie są też zalety człowieka rozumnego: jedne zwą się cnotami dianoetycznymi, np. mądrość, rozsądek, drugie etycznymi, np. hojność, męstwo. W pracy czysto teoretycznej eudajmonia może być zupełna; czynny jest wówczas tylko rozum, więc najdoskonalsza władza człowieka. Ale życie czystą teorią jest to rzecz boska, dla człowieka niedostępna: jemu do życia potrzeba nie tylko wiedzy, ale też zdrowia, jadła, dóbr materialnych. (...) Natura ludzka jest złożona, a wszystkie jej potrzeby muszą być zaspokajane; człowiek musi spełniać czynności praktyczne, chodzi tylko o to, by je spełniał rozumnie, to znaczy, by żył zgodnie z cnotami etycznymi" [20]. Cnotę Arystoteles określał jako „usposobienie zachowujące środek” (doktryna środka). W ten sposób człowiek zachowuje i cnoty rozumu, i cnoty praktyczne, gdyż jest również istotą cielesną, której potrzeby powinny zostać zaspokojone; do tego potrzebne są zaś inne, zewnętrzne warunki. Sama cnota nie może zagwarantować eudajmonii.

Ale jak to się ma do płci? Otóż dzielności etyczne filozof relatywizował również do ról społecznych związanych z wiekiem, płcią, pozycją w hierarchii władzy. Innych dzielności oczekuje się od dziecka, innych od niewolnika, innych od mężczyzny, a innych od kobiety. Pan powinien posiadać umiejętność rozkazywania, niewolnik — sprawnego wykonywania poleceń, a kobieta — umiarkowania i pracowitości. Takie dzielności sprzyjają harmonijnemu współżyciu społecznemu i są ważne nie tylko ze względu na szczęście własne, lecz również szczęście bliźnich. Są czynnikiem sprzyjającym szacunkowi społecznemu, uodparniają na przeciwności losu. [21] Najwyższe możliwe dla kobiety szczęście jest inne i niższe od tego, jakie może osiągnąć mężczyzna. Na przykład szczęście wynikające z prowadzenia życia kontemplacyjnego jest dla kobiety prawie nieosiągalne, ponieważ jej cechy biologiczne, psychologiczne oraz pełnione dostępne role społeczne są dużo niższe i późniejsze od męskich. Kobieta, według Arystotelesa, jawi się jako istota gorsza od mężczyzny pod względem fizycznym, moralnym i intelektualnym. Z tego też powodu wymaga nieustannego kierownictwa mężczyzny dla dobra jej samej oraz całego społeczeństwa. Szczęście kobiet jest więc szczęściem gorszym. Nie należy jednak go zaniechywać, gdyż oznacza to lekceważenie celu istnienia połowy ludzkości. „(...) zarówno jednostki jak i społeczeństwo powinny w równym stopniu rozwijać te wszystkie zalety i wśród płci męskiej, i wśród płci żeńskiej. Narody bowiem, które nie dbają o godność kobiet, jak. np. Lacedemończycy, tracą niemal połowę swego szczęścia" [22].

Jeśli chodzi o hierarchię społeczną, to filozof wyznacza miejsce jednostce zgodnie z jej możliwościami intelektualnymi i stopniem rozwoju. O pozycji jednostki w tej hierarchii decydowały jej indywidualne dzielności. Każdy był jednak kształcony zgodnie z zakładanymi dla danej płci cnotami, co oznacza, że płeć silnie determinowała los. „Wizja ta na długo zaciążyła na naszym europejskim pojmowaniu płci jako naturalnej i możliwej do racjonalnego określenia współdeterminanty ludzkiego losu. W wizji tej wyabstrahowany model idealnego mężczyzny utożsamiał się z modelem idealnego człowieka. Kobieta jawiła się jako kompromis pomiędzy

tym modelem a wymaganiami gatunku. To widzenie kobiety jako odchylenie od normy stało się powodem licznych późniejszych nieporozumień i mizoginicznych przesądów, i to zupełnie niezależnie od jasnego widzenia Stagiryty, że wielu mężczyznom także daleko do zarysowanego ideału" [23].

Rozumienie płci w myśli chrześcijańskiej

Kobieta, mężczyzna i Św. Augustyn

W myśli chrześcijańskiej problem płci tłumaczy się biblijnym opisem stworzenia człowieka. Wykorzystywane są dwa fragmenty.

1. Rdz 1,26-30: "A wreszcie rzekł Bóg: 'Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam, aby panował nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi'. Tak stworzył Bóg człowieka na swe wyobrażenie, na wyobrażenie Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym błogosławił im, mówiąc do nich: 'Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszelką istotą żywą, która chodzi po ziemi'".

2. Rdz 2,8-2,25: „Wtedy to Jahwe sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce zapełnił ciałem. Po czym Jahwe Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: 'Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta'. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie doznawali wstydu". Dalej następuje opis kuszenia Ewy przez węża i opis grzechu pierworodnego.

Pierwsza wersja mówi o stworzeniu człowieka, ale nie wspomina o kolejności. Nad drugim fragmentem skupił się Augustyn. Rozwodził nad transmisją grzechu pierworodnego na całą ludzkość. Wina pierwszych rodziców obciążała wszystkie następne pokolenia. Po wypędzeniu z Raju, zdaniem Augustyna, pojawiła okropna, płynąca z ciała i trudna do opanowania siłą woli pożądliwość, której zewnętrzne objawy krępują mężczyznę i skazują go na wstyd. Dopiero po zmartwychwstaniu ludzie, którzy dostąpili tej godności otrzymują nowe ciała reagujące zawsze z wolą człowieka. Zmartwychwstałe ciała zachowują swoją płć. Jest to twierdzenie przeciwstawne do teorii wysuwanej przez jemu współczesnych, np. św. Hieronima, który twierdził, że po zmartwychwstaniu wszyscy otrzymują ciało męskie, jako to doskonalsze lub ciała zbawionych będą bezpłciowe lub androgyniczne. Według filozofii Augustyna człowiek jest istotą płciową z woli Boga, a każda płć ma właściwą sobie godność oraz prawo do nadziei zbawienia. Grzech Ewy nie jest większy od grzechu Adama; oboje oni zgrzeszyli pychą, lecz z odmienną świadomością przestępstwa. Grzech Adama okazał się gorszy w skutkach.

Chrześcijański ideał człowieka brał pod uwagę zalety każdej z płci osobno. Ceniono męstwo, siłę charakteru, wytrwałość i rozumność, jako zalety typologicznie męskie. Z uznanych zalet kobiecych poważano współczucie, cierpliwość i łagodność. Augustyn „powiada, że w duszy każdego człowieka istnieje jakby związek małżeński pomiędzy rozumem kontemplacyjnym (mężem) a rozumem praktycznym (żoną), który to rozum jest wciąż ludzki, a nie zwierzęcy" [24].

Św. Augustyn poszukiwał równowagi. Wśród jemu współczesnych przesadnie wychwalano idee dziewictwa. Jednocześnie Kościół potrzebował dzieci, aby wiara mogła przetrwać. Augustyn usankcjonował więc małżeństwo. Akt miłosny pozostał jednak nadal grzechem, lecz już tylko grzechem powszednim, stosunek pozamałżeński uznał za grzech ciężki. Jego zdaniem małżeństwo uzasadniają trzy funkcje: *proles*, *fides*, *sacramentum*. Nazywa je „trzema dobrami". *Proles* oznacza płodzenie dzieci, *fides*: wierność, która powinna łączyć parę małżeńską i chronić ją przed zewnętrzną pożądliwością, a *sacramentum*: Boży sakrament, który sprawia, że małżeństwo staje się nierozzerwalnym. [25]

Chrześcijańska teoria małżeństwa zakładała równość małżonków wobec Boga, lecz postulowała również konieczność podległości żony mężowi. Był to wymóg zwyczajowy; uważano jednak, iż ma on oparcie w naturze. Przywoływano znów Ewę, dla której podległość Adamowi w raju, jako jego pomocnicy, nie była niczym niemiłym, czy też irracjonalnym. Na ziemi jednak podległość mężowi miała być karą za grzech pierworodny. Umowa małżeńska

była egzekwowaniem kary za grzech Ewy. Augustyn stwierdza, że „mężczyzna powinien kierować niewiastą, a nie pozwolić, żeby ona przewodziła jemu. Jeśli to ma gdzieś miejsce, to biedny i niedobry jest taki dom” [26]. Usprawiedliwiało to traktowanie kobiety jak niewolnicy: „Mężczyzno, jesteś panem, kobieta jest twoją niewolnicą; tak chciał Bóg, jak mówi Pismo, Sara była posłuszną Abrahamowi i nazywała go swym panem... Tak, wasze żony są waszymi sługami, wy zaś jesteście ich panami” [27]. Kolejny cytat: „a jak w duszy człowieka są dwie siły, z których jedna rozumując przewodzi, a druga wypełnia rozkazy, bo się poddaje takiemu przewodnictwu, w podobny sposób pod względem cielesnym kobieta została stworzona dla mężczyzny. Umysłem, racjonalną inteligencją, kobieta jest równa mężczyźnie, ale pod względem płci tak mu jest cielesnie podporządkowana, jak popęd do działania powinien być podporządkowany kierownictwu rozumu, wyznaczającemu właściwą drogę działania. Te wszystkie rzeczy widzimy, każda z nich jest dobra. Wszystkie razem — są bardzo dobre” [28].

Przekonanie Augustyna o równości kobiet i mężczyzn przed obliczem Boga otworzyło niektórym kobietom możliwość zajęcia się sprawami duchowymi. Szczególny wpływ wywarł kult dziewictwa. Ruch monastyczny, zwłaszcza benedyktyński dawał równe szanse i kobietom, i mężczyznom. Benedyktynki pozostawiły wiele dzieł teologicznych, niegdyś szeroko komentowanych (dzieła Hildegardy z Bingen).

Powrót do filozofii Arystotelesa

W okresie późnego średniowiecza, w czasach wypraw krzyżowych szczególnie wzrasta znaczenie filozofii Arystotelesa. Arystotelesowskie kategorie wykorzystują do własnych rozważań teologicznych i filozoficznych m.in. Albert Wielki i Tomasz z Akwinu. Powrót do filozofii Arystotelesa i utworzenie chrześcijańskiego arystotelizmu w XIII w. było wielkim przewrotem w filozofii. Do tego czasu bowiem filozofia chrześcijańska budowana była na podstawie platońskiego idealizmu. Teraz zwrócono się w kierunku empiryzmu. System chrześcijańskiego arystotelizmu jest w zasadzie wspólnym dziełem Alberta Wielkiego i Tomasza. Albert uznał wyższość doktryny filozoficznej Arystotelesa i zaczął ją przystosowywać do nauki chrześcijańskiej. Przejął jednak niektóre doktryny neoplatońskie; dopiero Tomasz poszedł w kierunku czystego arystotelizmu. Ludzie, którzy w owych czasach zajmowali się filozofią byli przede wszystkim duchownymi. Myśl Arystotelesa podzieliła ich na dwa obozy: zwolenników i przeciwników. Zwolennicy chcieli jak najwięcej zachować z nauk Arystotelesa. [29]

Albert pierwszy oddzielił dziedzinę tajemnic religii (np. Pojęcie Trójcy Świętej) od prawd dostępnych dla rozumu. Twierdził, że inne są zasady teologii, a inne przyrody. Wprowadził kompromisową koncepcję uniwersaliów w oparciu o pisma arabskie (Awicenna). Albert rozróżniał dwie natury: uniwersalną i partykularną. Natura uniwersalna, ogólna, służy gatunkowi i ten cel jest główną racją istnienia kobiety. Twierdził, że kobieta jak materia szuka formy, czyli panowania mężczyzny (nawiązanie do teorii materii i formy Arystotelesa); niestałość kobieca powoduje jednak jej niekonsekwencję, czyli niewierność. Nad kobiecym intelektem górę biorą emocje co świadczy o słabości intelektualnej. Dlatego kobietom trudno jest się podporządkować prawom, trudno im również rozpoznawać dobro. Kobietami kieruje bardziej pożądanie niż rozum, dlatego też trudno od nich wymagać cnót kardynalnych. Albert przekonany był o gorszej konstytucji kobiet, o słabszym intelekcie i charakterze, o słabości moralnej. [30]

Dzieła Arystotelesa znajdowały się w tym czasie na indeksie Papieża. Tomasz z Akwinu przekonany jednak był o słuszności tez Arystotelesa. Papież Urban IV zlecił m.in. jemu interpretację krytyczną i poprawienie błędów tłumaczeń dzieł Arystotelesa. Podjął się próby syntezy arystotelizmu i tradycji chrześcijańskiej. Wynikiem tych studiów jest *Summa teologiczna*.

W jaki sposób Tomasz dokonał tej syntezy? Ustalił hierarchię: najniżej znajdują się byty mniej lub bardziej związane z materią, a ponad nimi wszystkimi — ułożone hierarchicznie formy czyste, niematerialne. Na granicy między tymi dwoma rodzajami bytów znajduje się forma, będąca najwyższą formą materialną i najniższą z form czystych. Forma jest podstawą tego co w jednostkach jest gatunkowe, a materia tego co indywidualnie różne. Jest to dusza żyjąca w istocie ludzkiej. Dusza ludzka jest najwyższą z form zawierających materię i jest związana z ciałem. Jest też najniższą z czystych form. Ponad nią znajdują się hierarchicznie ułożone czyste formy pozbawione śladu materii. Te formy to anioły ułożone w porządku znowu hierarchicznym. Forma jest źródłem jedności w substancjach, materia — mnogości, a więc i

cielesności. To co cielesne, składa się z formy i materii, a to co czysto duchowe, posiada tylko formę. Dla Tomasza gatunek składa się z bardzo wielu osobników i dlatego jest formą materialną. [31]

W kwestii płci św. Tomasz uwzględniał zarówno filozofie Arystotelesa i Augustyna, jak *Pismo Święte*. Przyjął jednak teorię kreacjonizmu. Był przekonany o tym, że męskie nasienie przenosi tylko postać cielesną. (Porównując: Platon twierdził, że mężczyzna przekazuje kobiecie już gotowe żyjątko, któremu duszę najwyższą przekazuje Bóg). Dusza łączy się z zarodkiem, ale dopiero po pewnym czasie, gdy jest on już odpowiednio uformowany. Tomasz uważał ciało kobiety za mniej doskonałe od męskiego; celem istnienia kobiety są jedynie gatunkowe właściwości jej ciała, pozwalające na przetrwanie gatunku. „W odniesieniu do natury partykularnej, kobieta jest czymś niedoszłym i niewydarzonym. Czemu? Bo tkwiąca w nasieniu męczyzny siła czynna zmierza do utworzenia czegoś doskonałego: podobnego do siebie co do płci, a że rodzi się kobieta, dzieje się to albo z powodu słabości siły czynnej, albo z powodu jakiejś niedyspozycji materii, albo też spowodowało to coś z zewnątrz, np. wiatry południowe o których pisze, że są wilgotne” [32]. Dla porównania cytaty z Arystotelesa: „Po pierwsze odchylenie od normy ma miejsce wtedy, gdy zamiast męczyzny na świat przychodzi kobieta” [33]. „Bo w łonie matki embrionowi żeńskiemu potrzeba dłuższego czasu niż embrionowi męskiemu do tego, by się rozwinął. Lecz gdy wyjdzie już na światło dzienne, wszystko następuje w nim szybciej: dojrzewanie płciowe, wiek dojrzały i starość, bo kobiety są z natury słabsze i zimniejsze. Toteż należy uważać kobiecość za rodzaj naturalnej deformacji, dopóki embrion żeński jest wewnątrz matki, różnicowanie jego części dokonuje się wolno z powodu jego zimna (bo rozwój jest rodzajem gotowania, którego dokonuje ciepło; jeśli rzecz jest cieplejsza, jej gotowanie dokonywa się łatwiej). Przeciwnie zaś, gdy 'embrion kobiecy' znajdzie się poza matką, zbliża się szybko do kresu swego rozwoju i do starości, ponieważ jest słaby. Wszystko bowiem to co jest niższe, dochodzi prędzej do swego końca zarówno w dziełach sztuki, jak w stworach natury” [34].

Tomasz rolę męża w akcie małżeńskim uważa za szlachetniejszą. W odniesieniu do natury powszechnej, kobieta nie jest czymś niewydarzonym, lecz przeznaczonym do rodzenia. Nie uważał jednak kobiety za złą do cna. Ulokował ją w obszarze niższego, lecz koniecznego dobra. Twierdził, że na doskonałość świata składają się różne stopnie rzeczy, dlatego też na doskonałość natury ludzkiej składa się odmienność płci. Uważał zdolności poznawcze duszy za zależne od cielesności człowieka, a cielesność kobiet (jako istoty ułomnej) również ma wpływ na jej możliwości poznawcze. Dlaczego więc Bóg nie stworzył samych męczyzn? Dlatego, że kobieta i mężczyzna razem stanowią o doskonałości ludzkości (analogia do wizji doskonałości świata Augustyna, świata składającego się z hierarchicznie uporządkowanych bytów).

Tomasz zalecał męską dominację w życiu rodzinnym i politycznym. Tezę tę popierał argumentem, że kobieta podlega mężczyźnie tak, jak przełożony posługuje się podwładnymi, a wszystko to w celu ich pożytku i dobra. „Kobieta jest z natury podległa mężowi, gdyż z natury mężczyzna ma większe rozeznanie rozumu” [35]. Celem małżeństwa jest nie tylko prokreacja, ale również wieloletnie wychowywanie dzieci oraz wspólne życie domowe. W tym życiu następuje podział rodzaju zajęć. Inne wykonuje mężczyzna, inne kobieta, ale to mężczyzna zawsze jest głową kobiety. W życiu społecznym mężczyzna ma też inne zadania, bo i jego cnoty są ważniejsze dla życia politycznego i publicznego. Kobieta powinna zostać w domu. „Mężczyzna jest początkiem i celem kobiety, tak jak Bóg jest początkiem i celem całego stworzenia” [36]. Tomasz uważał jednak, że miłość nie jest grzechem, gdy praktykuje się ją z umiarem i w nakazanym porządku, zwłaszcza w celu płodzenia dzieci.

Kobiety czeka jednak nagroda, bo wobec Boga wszyscy są równi. Łaska udzielana kobietom jest większa, ponieważ są one niższe cielesnie, ale i dlatego bardziej muszą poświęcać się modlitwie, męczeństwu. Co prawda kobiece ciała są niedoskonałe, co utrudnia im lub nawet uniemożliwia rozwijanie cnót kardynalnych, nie przeszkadza jednak w rozwoju cnót teologicznych. Aktywność polityczna, społeczna należą do męczyzny, ponieważ może on z natury rozwinąć swe cnoty kardynalne. Do kobiety należy dom oraz działania realizujące cnoty teologiczne (funkcje samarytańskie i opiekuńcze).

A jak rozważania teologiczno-filozoficzne mają się do życia codziennego kobiet? Z czasem możliwości rozwoju intelektualnego były coraz bardziej ograniczane. Kościołowi, jako instytucji zależało na wychowaniu pokornych i niestwarzających problemów służebnic. Do zakonu przyjmowano jedynie osoby posłuszne. Coraz bardziej ograniczano zasoby biblioteczne zakonów żeńskich. Dziewczęta w zakonach nie były szczególnie kształcone, aczkolwiek na

pewno lepiej niż w przeciętnych rodzinach, np. uczono je czytać (w niektórych zakonach godzinę dziennie) i pisać (pół godziny dziennie). Nie wykładano doktryny katolickiej, czy teologii, co mogłoby zachęcić do dyskusji. Udzielano im tylko lekcji podstawowej moralności, miały poznawać życie Jezusa i świętych. Ten rozłam był szczególnie widoczny po utworzeniu uniwersytetów, gdyż do tego czasu rolę ośrodków naukowych spełniały klasztory, w których i kobietom wolno było uprawiać naukę. Po utworzeniu uniwersytetów nauka w klasztorach, szczególnie żeńskich zaczęła upadać. W tym czasie w klasztorach wszystko zostało unormowane i obowiązkowe. Nauczanie klasztorne nie miało nic wspólnego z nauczaniem uniwersyteckim, które nawet w średniowieczu polegało na stawianiu pytań i znajdowaniu odpowiedzi, lecz dostępne było wyłącznie dla mężczyzn. Lektury pozaprogramowe były nieliczne i niezwykle pilnie strzeżone. W niewielu klasztorach posiadających bogate księgozbiory, m.in. w Chelles (10.000 tomów) dostęp do biblioteki był utrudniony. W bibliotekach klasztorów żeńskich nie gromadzono innych ksiąg niż te poświęcone religii, podczas gdy biblioteki klasztorów męskich zawierały traktaty w zasadzie ze wszystkich dziedzin, np. rolnictwa, historii, nauki. [37]

Filozofia Platona uznaje równość płci pod względem możliwości intelektualnych. Platon myśli o płciach w kategoriach podobieństwa w ramach teorii duszy i myśli społeczno-politycznej. Arystoteles myśli o kobiecie i mężczyźnie w kategoriach różnic na płaszczyźnie biologicznej, psychologicznej i społecznej. Jego teoria jest teorią patriarchalnych stosunków międzyludzkich; uznaje za naturalne rozróżnienie ról społecznych według płci. Augustyn uważa mężczyzn i kobiety za równych sobie przed obliczem Boga, ale już nie w życiu. To mężczyzna jest głową kobiety. Ma to być między innymi karą za grzech pierworodny Ewy. Albert Wielki uznaje kobiety za niższe co do natury, lecz wyższe w porządku łaski; podkreśla godność kobiety i zaleca solidne studia teologiczne i filozoficzne; wierzy w ich szczególne predyspozycje religijne. Dla św. Tomasza kobieta jest odchyleniem od normy, podobnie jak dla Arystotelesa. Powinna poświęcić się obowiązkom domowym pod kuratelą i czujnym okiem jej męża; ten zaś z uwagi na swoje wysokie cnoty powinien zająć się aktywnością polityczną i społeczną. Filozofie te legły u podstaw sposobu myślenia o płciach. Dyskurs wraz z podziałem filozofii na poszczególne nauki przeniósł się w rejony psychologii, biologii, antropologii i myśli społecznej. Zależnie od tego, jaki sposób myślenia, według której filozofii przyjęty zostaje w danym państwie, taki też i los ich mieszkańców mężczyzn i kobiet; taka polityka społeczna.

*

A jak wygląda to dziś? Istnieje szereg teorii, przekonań, mitów i uprzedzeń. Wiele na gruncie rozumienia płci zmienił ruch feministyczny, dziś mocno spolaryzowany. Powstały teorie socjobiologiczne, twierdzące za Arystotelesem, że kobieta poddana jest swojej biologii. Teorie społeczno-kulturowe wprowadziły termin płci kulturowej twierdząc, że przeszła i obecna pozycja społeczna i los kobiety uzależniony jest od procesu i sposobu socjalizacji. Dyskurs ten jest szczególnie żywy w krajach o silnych rzeczywistych lub rzekomych wpływach katolicyzmu. Kościół katolicki zarzuca tym teoriom zaprzeczanie istnieniu naturalnych różnic płci i uznawanie ich za efekt warunków historyczno-kulturowych. „Zacieranie różnic czy dwoistości płci powoduje wielkie konsekwencje na różnych poziomach. Taka antropologia, która chciała wspierać perspektywę równouprawnienia kobiety, wyzwala ją od wszelkiego determinizmu biologicznego, w rzeczywistości zainspirowała ideologie, które promują, na przykład podważanie wartości rodziny w jej naturalnej cesze dwubiegunowości rodzicielskiej, to znaczy tworzonej przez ojca i matkę, zrównanie homoseksualizmu z heteroseksualizmem, nowy model seksualności polimorficznej” [38].

Bibliografia:

1. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, VIII 10. 1160 b 32-35, przekł. D. Gromska, Warszawa 1982.
2. Arystoteles, *Polityka*, I 1269 a 12-14, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 1964.
3. Arystoteles, *Zoologia*, IX 608 a 21-27 i 33-35 oraz 608 b 1-18, przeł. P. Siwek, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992.
4. Bechte G., *Cztery kobiety Boga. Ladacznica, czarownica, święta, głupia gęś*, Warszawa 2001.
5. Hersch J., *Wielcy myśliciele Zachodu. Dzieje filozoficznego zdziwienia*, Warszawa 2001.
6. Ks. Dziewiecki M., *Analiza antropologiczna i psychospołeczna*, w: www.opoka.org.pl.

7. Platon, *Państwo* 455 D, przekład W. Witwicki, Warszawa 1990.
8. Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, T.1, *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001.
9. Uliński M., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków 2001.

Zobacz także te strony:

[Miejsce i wizerunek kobiety w chrześcijaństwie](#)

[Małżeństwo w starożytności](#)

[Kościół i kwestia kobieca](#)

[Od bogini do potępionej](#)

[Płeć mózgu](#)

[Bóg nie lubi kobiet](#)

[Niewiasta czyli zło konieczne?](#)

[Prostytucja świątynna](#)

[Nauka o płci społecznej a nauka](#)

Przypisy:

- [1] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. Tom pierwszy. *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001, s. 89-91.
- [2] M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków 2001, s. 20.
- [3] W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 100-101.
- [4] Platon, *Państwo* 455 D, przekład W. Witwicki, Warszawa 1990, s. 255.
- [5] Ibidem.
- [6] M. Uliński, op. cit., s. 23-25.
- [7] W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 112-118.
- [8] M. Uliński, op. cit., s. 31.
- [9] Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, I 728 a 18-20, s. 48 za M. Uliński, op. cit., s. 33.
- [10] Ibidem, IV.767 b 10-13, dz. Cyt., s. 174 za M. Uliński., op. cit., s. 33.
- [11] Ibidem, IV 767 b 8-10, dz. Cyt., s. 174 za M. Uliński., op. cit., s. 34.
- [12] Ibidem, IV 775 a 9-22, s. 199-200 za M. Uliński., op. cit., s. 34.
- [13] Arystoteles, *Zoologia*, IX 608 a 21-27 i 33-35 oraz 608 b 1-18, przeł. P. Siwek, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992, s. 558.
- [14] Arystoteles, *Fizjognomika*, 805 a 1-2, [w:] Arystoteles, *Pisma różne*, przeł. L. Regner, Warszawa 1978, s. 68 za M. Uliński., op. cit., s. 36.
- [15] Arystoteles, *Polityka*, I 1269 a 12-14, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 1964, s. 34.
- [16] Ks. M. Dziewiecki, *Analiza antropologiczna i psychospołeczna*, w: www.opoka.org.pl.
- [17] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, VIII 10. 1160 b 32-35, przekł. D. Gromska, Warszawa 1982, s. 308.
- [18] Ibidem, VIII 11. 1161 a 22-25, przekł. D. Gromska, Warszawa 1982, s. 309.
- [19] W. Tatarkiewicz., op. cit., s. 118-119.
- [20] Ibidem., s. 118-119.
- [21] M. Uliński., op. cit, s. 41.
- [22] Arystoteles, *Retoryka*, I 1361 a 8-12, dz. Cyt., s. 84 za M. Uliński., op. cit, s. 43.
- [23] M. Uliński, op. cit., s. 44.
- [24] Św. Augustyn, *De Genesi ad Litteram*, dz. cyt., s. 164 za M. Uliński., op. cit., s. 63.
- [25] G. Bechtel, *Cztery kobiety Boga. Ladacznica, czarownica, święta, głupia gęś*, Racjonalista.pl

Warszawa 2001, s. 40.

[26] Św. Augustyn, *De Genesi contra Manicheos*, Ks. II R. XI (15), dz. cyt., s. 62 za M. Uliński., op. cit., s. 65.

[27] Św. Augustyn, *Mowy*, mowa 322 cyt. za G. Bechtel, op. cit., s. 41.

[28] Św. Augustyn, *De Genesi contra Manicheos*, Ks. XIII 32, dz. cyt., s. 375 za M. Uliński., op. cit., s. 65.

[29] W. Tatarkiewicz., op. cit., s. 272.

[30] M. Uliński, op. cit., s. 70.

[31] W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 274-275.

[32] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Suppl. Zag. 64. art. 3, dz. cyt., t. 32, s. 237 za M. Uliński., op. cit., s. 71.

[33] Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, IV 767 b 8-10, dz. cyt., s. 174 za M. Uliński., op. cit., s. 34.

[34] Ibidem, IV 775 a 9-22, s. 199-200 za M. Uliński, op. cit., s. 34.

[35] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Zag.101 Odp, t. 7, s 188 za M. Uliński., op. cit., s. 71.

[36] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Zag. 93, Art. 4, Odp., dz. cyt., t. 8, s. 118 i 119 za M. Uliński., op. cit., s. 71.

[37] G. Bechtel, op. cit., 195-200.

[38] Kard J., prefekt, Amato Angelo, arcybiskup tytularny Sila, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, Rzym 31.5.2004.

Izabela Ślusarczyk-Turek

Ur. 1976, absolwentka Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ; przez 3 lata doktorantka tego wydziału. Mieszka w Krakowie, a jedną nogą w Strasbourgu. Obecnie studentka MBA.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-04-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4707) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4707>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl